

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

Table with subscription rates for 'Czas' in Kraków and the Austrian Empire, including annual, semi-annual, and quarterly rates.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach... OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA... Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 18 marca.

OGÓLNIJSZY POGLĄD

NA SPRAWĘ DOBROCZYNNOSCI W KRAKOWIE.

III.

Wprawdzie pierwiastkowo Prandota, powierzył swój zakład zakonnikom de Saxia, z Wiednia sprowadzonym, ale przekonawszy się, że zarząd przez duchownych bynajmniej celowi nieodpowiada...

Dla tego do Skarga i z tego doświadczenia i wyższym nad swój wiek natchniony duchem, w ustawie zasadniczej dla swego zakładu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, przez siebie skreślonej i wytkniętej, żadnemu stanowi pierwszeństwa, wyłączenia nieprzyniła ani go też zarządowi pojedynczemu chciał mieć powierzonym...

Arcybractwo Miłosierdzia działa też obecnie i w duchu założyciela i wedle myśli przez naszego poprzednika skreślonej, że zakłady dobroczynne powinny być rzeczywiście ogniskami publicznego miłosierdzia, rozszerzającymi żar i płomień na ogół, zagrzewającymi do uczynków, poświęceń i ofiar...

dobra bliźnich. W takim też składzie zarządu, gdzie tyle osób zasiada i radzi, a każda znowu osoba, ma swoje koło działania, stósunków, można powiedzieć całe miasto radzi i szafuje wedle uznania jawnego, skrupulatnego. Rady przeto parafialne uważamy za zupełnie zbyteczne. Nie poprawiamy Skargi. Były i za niego parafie, ale pod okiem jego pierwszymi zostali wizytatorami Arcybractwa, Radzicki Szymon, kuśnierz—Przemowa Stanisław—stolarz—Maliszowicz Marcin, szmuklerz—Surděj Bartłomiej, krupnik—a obecnie, z powodu powiększenia się nieco ludności miasta, liczba wizytatorów do 18 pomnożona i takowa jest dostateczną w teraźniejszym składzie rady, gdzie nawet każdy brat obowiązany jest śledzić potrzeby wszelkiego rodzaju i oznajmiać wykryte na posiedzeniach; wizytatorowie zaś sprawdzają na miejscu tylko tam gdzieby zachodziła niejaką wątpliwość, a którego stanu są w pełnieniu obowiązków gorliwi, radzie dobrze wiadomo, i tu nie uboczne jakie stopnie ale poświęcenie się w Instytucji nadaje powagę. Podział też na gminy niewłaściwym nie jest, bo istnieje rzeczywicie w uszczęch ludu, w powszechnym zakonrzeniu od lat tylu zwyczaj i w sposobie prowadzenia porządku hipotecznego, który tak prędko zmienionym nie będzie, nawet w Państwie gdzie gmina w wykonanie wchodzi.

Co do stałych wsparć miesięcznych wyjaśnimy, że te były w pierwszej zaraz ustawie postanowione, w rzeczywistości jest to może wsparcie najżywniejsze najwłaściwsze; ale jest należyte nad tem czuwanie, bo zanim wypłata nastąpi, wizytator obowiązany każdo-miesięcznie sprawdzić i potwierdzić stan osoby pobierającej i pod względem możliwości, a co trzy lata do tego sprawdzenia ogólna komisya wyznaczana bywa.

Na nagłe znowu potrzeby, ma kredyt do kasy Arcybractwa otwarty, ale tylko starszy czyli przydujący, a nawet w razach takich, circolando, nieczekając posiedzenia wsparcia udzielonemi bywają, nawet w razie potrzeby wygłaszanem niebyswa nazwisko osoby, które w takim p zypadku tylko starszy i dwaj radcy wiedzieć powinni, słowem, każdy z bliska na rzeczy patrzący; przekona się, że wszystkie szczegóły są dostatecznie przewidziane i wykonywane.

Najwięcej też zapisów, jest własną wyraźną wolą dobroczyńców, określonych, które niezachować, nie uszanować w żadnym razie niewolno, po przyjęciu już raz pod zarząd wedle wytkniętej zasady.

Statut wreszcie Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, przed rokiem władzom do zatwierdzenia przedstawiony, w niczem nie nadwerżył myśli i ducha wiekopomnego założyciela; wprowadzone w nim tylko zostały zmiany konieczne z powodu przemiany politycznej kraju naszego, tudzież wprowadzone nowo poczynione zapisy, i ażeby zaspołnić troskliwość, możemy uręczyć, choć zmiany tak zasły mało znaczne, ceniąć i uznając całą wartość pierwotnej ustawy Skargi, postępowano w tej mierze z dojrzałą rozwagą, z najwyższą skrupulatnością; albowiem naprzód ułożone były dwa projekta oddzielnie przez dwie osoby z Instytucji tej duchem najlepiej obeznane praktycznie, potem roztrąsano każdy szczegół na posiedzeniach komisji do tego z 9u osób wyznaczonych, a dopiero następnie uległ rozbiórowi na pełnem zgromadzeniu, a kiedy tak postąpiono, zdanie dziennika każdy to przyznać musi, wpłynąć bynajmniej nie może na postanowienie

ugruntowane właściwego zgromadzenia z osób od lat wielu tej sprawie poświęcających się złożonego. Zakończamy tę naszą rozprawę, tylko na wywołanie publiczną, wyrzuceniem tej uwagi, że za nic wszelkie i najlepsze prawa i statuta jeżeli nie będą istotnie szczeręj miłości bliźniego, zupełnego poświęcenia, do ciągłej wytrwałej pracy, zachęcajmy się, zagrzewajmy wzajemnie słowem i czynem, prawdę mówmy gdzie należy, na radach o sprawie ubogich, bez zarzucania, po bratersku, jedynie dla rzeczy;—a Bóg dobrotliwy, ten najlepszy Opiekun i Ojciec całego świata, dopomagać i błogosławić będzie. J. G.

Kraków 10 marca 1858 r.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 13 marca.

Kiedy przez całą zimę każdy z nas napróżno wyglądał, czy nie zawita jaki brodaty przyjaciel, których roje w szczęśliwszych czasach snuły się po wsiach za kupnem różnych przedmiotów i kiedy w miejsce tego niejednemu doznał się innego gościa z paletem, chcąc niechcąc, potrzeba było ruszyć się z domu, choćby dla tego, aby przy jarmarku pomiędzy dawnymi znajomymi szukać jakiego zbawcy, i zdaje się, że to była przyczyna, dla której w tym roku pomimo próżnych kieszeni, zjazd na środopostnym jarmarku był bardziej liczny niż ożywiony, i wszyscyśmy tyle zyskali, że pod ciężarem, pod którym każdy w własnym domu upadał w licznem gronie współcierpiących, można było nieco wolniej odetchnąć. Jeżeli przepowiednie mają się sprawdzić, jeśli ktoś przed laty powiedział, że u nas wtedy dopiero będzie dobrze, jak dwóch szlachty będzie miało jedną parę obowią; teraźniejszego stanu finansowego powinibyśmy sobie bardzo wieszować, bo według tego prorocstwa chwila naszego zbawienia bliższa niż kiedykolwiek; ale pokazuje się, że ta zaraza gorsza niż dżuma, niż cholera, bo kiedy tamte wybierają sobie tylko ofiary i przenoszą się z miejsca na miejsce, dzisiejszy stan opanował cały świat i wszystkie klasy społeczeństwa i Bóg wie jak długo toczyć się będzie. Pod takimi wpływami, chociaż z jarmarku trudno wiele pisać o handlu, jeśli go niemal wcale nie było; przedmioty chłopskiej potrzeby, chłopskiego zbytku, które w ostatnich latach w miarę żądań, w miarę wzrastającego tej klasy dostatku i zamożności, w każdym tygodniu w cenie się podnosiły, do których kupna trudno się było dawniej docisnąć, dzisiaj zostały prawie nietknięte; sprzedano trochę bydła powiększonej części na rzeźniczy użytek i trochę koni roboczych po bardzo zniżonych cenach, nie dla tego, żeby się potrzebowała tego artykułu zmniejszała, ale dla tego, że ich nie było za co kupować. Sprzedaż koni tak zwanych zbytkowych odbywa się tu w jedynym w tej stolicy hotelu, chociaż jeden z znakomitszych chodowców, który swój produkt zwykle pozbywa na tutejszych jarmarkach, ale dla tego, że niezmiernie ostrożny, że słyszy jak trawa rośnie, którego przywykliśmy widzieć tu z biczykiem, pokazał się owinięty delią, z uśmiechającą twarzą, ale bez żadnego towaru; jednak i tego przedmiotu nie brakowało; konie p. Dzwonkowskiego z Gromnika, zawodu angielskiego zainteresowały znawców i lubowników, ale amatorów z pieniędzmi prawie zupełnie nie miały;

jeden tylko p. Wykowski, nie wiem czy to przypisać szczęściu, czyli też raczej gospodarskiemu jego taktowi, w ciągu kilku godzin rozsprzedał wszystkie 15 swoich pięknych koni; prawda, że znalazł rzadkie w tych czasach zjawisko, krezusa, który może nie w celu niepewnej spekulacji, ale w innych widokach zakupił od niego dla Wiednia niemal całą stajnię hurtownie; że przy sprzedaży reszty, zamiłowanie musiało nieco ustąpić interesowi, zastosować się z cenami nie tyle do wartości, ile do stanu pieniężnego, jednak pugilares wpychany pięcioma tysiącami złotych reńskich i ożywiona fizyonomia, niezmiernie z początku kontrastowały z chudymi kaletkami i pochmurnymi braci szlachty twarzami; jest to jednak w naszym usposobieniu, że jeżeli nie można własnem, to się umiemy i cudzem dobrem pocieszyć, dla tego stopniami i fizyonomie się rozjaśniły i znalazła się prawdziwa staropolska wesołość, a z nią wspomnienia i oględność na jakiegoś mogińskiego bociana.

Na domiar licznego zjazdu różnych zawodów, co swoje widoki na cudzych kieszeniach zasadzają, znaleźli się w większej niż zwykle liczbie kuglarze, skoczki, arfiarki, wyznawcy djabekala itd., ale kiedy jedni musieli się zadowolić bardzo szczupłym połowem, inni nie znalazłszy gotowych dla siebie ofiar, mieli dość czasu do wciskania się w grono uczciwych i zacnych ludzi i w rzeczy samej, trudno pojąć i czemu przypisać, że kiedy najczęściej prawdziwej i cichej zasługi nie umiemy ocenić, natomiast ludzi, którzy zwykle mają dość bezczelności, aby się cisnąć i narzucać pomimo długo okazywanego wstrętu jeżeli znajdą jakąś korzyść dla siebie chwilę, przyjmujemy w nasze grono i niekiedy zapominając na uczucie własnej godności, choćby nacechowanego barwami i postępkami Judasza, aby tylko choćby swoim szatańskim akcentem zdołał dla siebie jedną więcej gałkę w opinii wykrzyścić lub wytumaczyć, gotowiśmy w naszej lekkomyślności przyjęciem takiej ręki nie tylko osmolić czyste uczucie osobistego honoru, ale nawet powierzyć jej kierunek interesu sprawy publicznej.

Lecz wracając do Bochni, dosyć już i to dobrego, jeżeli szczęśliwe położenie jednemu hotelowi dozwoliło cały dystygowany jarmark zdobyć na swoją wyłączną korzyść, ale zdaje się, że przy widocznych objawach jakiegoś nieładu i bezkrólewia, panująca zaraza pożądlivosti ogromnych zysków, także i tu swoje wpływy wywarła. Dawniej odjeżdżającego osądzono przed jednym trybunałem i wyrok jakkolwiek trudny dał się na raz jeden wykonać, dziś formowały się rozmaite władze poborowe, które zdaje się, innej monety nie znają i mniej niż cwacycygiera nie żądają za żaden przedmiot; a jedzenie zapewne dla zaostrezenia apetytu w homeopatycznych porcyach, przypominało owe czasy, kiedy żyjąc pod sklepieniem nieba, każdy sam sobie był kuchmistrem; dawniej od głowy, co potrzebowała poduszki i garść słomy, płaciło się po reńskiemu na dobę. Ci co bez tych zbytkowych przedmiotów się obchodzili, wchodziło podobno do wspólnego obozu za bezpłatnie biletami. Dzieją ten pobór urządzone według jakiegoś systemu solidarności, ale w drodze reklamacyi na ten jeden raz dało się to jeszcze po staremu załatwić; od konia za stajnią przez 2 lub 3 nocy jarmarku płaciło się po 2 zlr., rozumie się wszystko na mon. konw.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Poznańskiego dnia 10 marca.

Przeglądając w tych dniach różne poezye niemieckie, spotkałem się z jedną osnowaną na owej znaniej bardzo pięknej legendzie z żywotu naszego s. Jana Kantego wyjętej. Autorem jej jest Gustaw Szwab współczesny nam poeta, i którego w balladach i romansach sąd znawców niemieckich obok Uhlanda stawia. Urodzony roku 1792 w Sztutgardzie wyższe nauki pobierał w uniwersytecie w Tubindze, i był nauczycielem w protestanckim gimnazjum sztutgardzkim. Wiadomo jest, że Jan Kanta syn uczciwych i pobożnych rodziców Stanisława i Anny urodził się roku 1412 w miasteczku Kenta, w bliskości Oświęcimsa w dyemalém podziwieniu ujrzymy, że najprzód naszego s. Jana Kantego przerobił na Kanta imiennika czy przodka Emanuela Kanta filozofa królewieckiego, i że w tę prostą legendę wciśną filozofia niemiecką, gdyż ten pisarz germański protestancki bez filozofii tak obejść się nie może, jak ryba bez wody. Zaczyna on swą legendę od tych wierszy, które w wolnem tłumaczeniu podajemy:

JAN KANT.

Jako Kant Emmanuel myśli swęj polotem Wynalazł swój filozoficzny, Imperatiw kategoryczny Każde dziecko wie o tém. Ale że wierny temu Imperatiwowi kategorycznemu, Jan Kant zagnął przez niego do wiary i skruchy, Dzikie i bezbożne duchy Co się przed Emmanuelem na lat trzysta stało O tém wie ludzi zbyt mało *).

Przyłączony tekst niemiecki przekona, żeśmy w żartobliwy sposób bynajmniej nieprzełożyli tego początku naszej katolickiej legendy, a czytelnik sprawdzi nasze twierdzenie, że Jan Kanta w poezyi profesora Schwaba przeistoczony został na Pana Jana Kanta, a czystość sumienia chrześcijańskiego przeobrażona na kategoryczny imperatiw. Następuje opowiadanie jak Jan Kant doktor teo-

Johannes Kant.

Den kategorischen imperativus fand Das weist ein jedes Kind Emmanuel Kant, Dem kategorischen imperativus treu Zwang durch ihn wilde Seelen zu frommer Scheu Lang vor Emmanuel Herr Johannes Kant Und wenige wissens, wie die Sache bewandt.

logii wybrawszy się raz konno, nie do Rzymu jak niesie podanie, lecz do dawnej swojej ojczyzny do Szlaska jak się podobało lepiej pocie, jadąc w nocy polskimi lasami, wpadł między bandę zbrojców. Przy świetle księżycy błyszczą miecze i noże, zsiada Jan z konia i nim jeszcze tknęli się go złoczyńcy, on już sam im oddaje wszystko co wiozł z sobą, z podróznego worka wysypuje talary, złoty łańcuch z szyi, pierścien z palca zdejmując, swój brewiarz w srebro oprawny składa, nie dba że wprowadzając konia z całym rynsztunkiem, a tylko błaga o życie. Dowódzca chwytą go za piersi i groźnie pyta: „Czyś wszystko oddał? nicęś nie ukrył? Bo jaż śmierci wyrzywa z ust doktora słowo „nie! nie!“ — Puszczają go więc w ciemny las, idzie, idzie, dalej, a w tępą ręką dotknął się kacycy, czuje że w niej jest coś twardego, przypomina sobie, że tam ukrył i zaszył przez długi czas oszczędzone złoto.

Ze mógł łatwo wygodnie, tym ukrytem złotem Odbyć podróż do domu, pomyślał Kant o tém, I tam mile spoczawszy na rodzinny konie, Dobrze w krewnych, w przyjaciół uraczył się gronie, Lecz wraz stanął jak wryty, jak trwoga przejęty Bo w nim się głośno ozwał Imperatiw święty, Coś w nim „skłamałeś, nie kłam, nie kłam Kancie,“ rzekło,

Lwów 4 marca.

* Nie można zaprzeczyć, iż się pomału wyrobiło dążenie i parcie do rozprzestrzenienia szkoły i podniesienia jej do znaczenia akademii rolniczej, która ani odpowiednią nie jest obecnym potrzebom kraju, ani też ze względu na siły materialne i naukowe, nią być na teraz nie może. Wniosek zatem komitetu, zaprowadzający odłączenie funduszów szkoły od funduszów gospodarstwa dublańskiego i Towarzystwa, ma właśnie na celu z jednej strony utwierdzić szkołę na stałej i nienaruszonej podstawie, zapewniając jej fundusze odrębne i jej celom tylko służące, z drugiej zaś strony ograniczyć jej wydatki na zadowolenie potrzeb niezbędnych z programu szkoły raz zatwierdzonego wynikających, i dopilnować jak najściślej dopełnienia obowiązków, programem zakreszonych. Artykuł wniosku komitetu pierwszy już przytoczonego, określający liczbowo pomoc dla szkoły z strony Towarzystwa, nie ma również innego celu, tylko ten, aby fundusze szkole były zapewnione i nie zawisły od innych okoliczności. Towarzystwo zapewnia szkole utrzymanie gospodarstw na cele szkolne i przyjmuje na siebie obowiązek przyczynienia się w 1/4 do płacy dyrektora. W ten sposób okaże się przychód szkoły następujący: Z opłaty 30 uczniów 1500 złr., z pomocy rządowej 1500 złr., od Towarzystwa 1500 złr., razem 4500 złr. Niedobór do budżetu przez program postawionego, jeżeli się ją pokaże, będzie mógł wtedy łatwiej być pokryty, czy przez składki dobrowolne, czy też zapisy możniejszych przyjaciół rozwoju gospodarstwa krajowego, albo też z funduszów krajowych, o którą to pomoc komitet już wniósł prośbę do W. Rządu. Gdyby Towarzystwo tę pomoc dla szkoły uzyskało, wtenczasby też stanęła z pewnością o swojej własnej sile i mogłaby się łatwiej rozwijać niż teraz.

Główną przyczyną dotychczasowego nieustalenia szkoły było to, że trudnił się nią więcej gospodarze praktyczni niż umiennie wykształceni teoretycy. Jest nadzieja, że i ten brak wkrótce zastąpionym będzie, a szkoła i w tej mierze korzystniej stanie. Przy tej sposobności wypada nam koniecznie kilka słów powiedzieć i o innych stosunkach szkoły, a mianowicie do władz krajowych, aby sprostować pewne zdania, które w tej mierze krąży. Reskryptem ministerjalnym z roku 1849 jest wyraźnie wypowiedziana zasada, że szkoły i zakłady rolnicze zostają głównie i wyłącznie pod bezpośrednią opieką i zarządem Towarzystw gospodarczych, jako instytucji, które najwięcej obchodzą te ciała, jako reprezentujące interesa gospodarstwa wiejskiego; które zatem najskuteczniej czy to moralnie, czy materialnie do ich wzrostu i rozwoju przyczynić się mogą i ten obowiązek nawet mają.

Ten bezpośredni nadzór Towarzystw gospodarczych niewyklucza wcale pośredniej opieki i nadzoru Rządu, któremu z prawa przynależy nadzór nad wszystkimi školami, powołane zaś nad użyciem funduszów składką publiczną na jakikolwiek bądź cel, a tam bardziej jeszcze na szkołę zebranych. Z mocy tego prawa mianował Rząd swego komisarza, jako nadzorcę szkoły dublańskiej, i to w osobie jednego ze znakomitszych i zacnych obywateli krajowych, p. Józefa Jabłonowskiego z Rawy; z mocy tego prawa również przedłożone mu być muszą wszelkie mianowania ze strony Towarzystwa na nauczycieli lub dyrektora szkoły, których wybór może potwierdzić lub nie. Że zaś nauki w takim zakładzie w krajowym języku udzielane być mają, postawiono za zasadę nie tylko u nas, ale wszędzie tam, gdzie różnorodność plemion istnieje; gdyż się przekonano, że nauki w innym języku udzielane, nie noszą tego pożytku, którego się spodziewano, a Wys. Ministerium tę zasadę przyjęło i wszędzie według niej postępowało. Z tego wszystkiego okazuje się zatem widocznie, iż wszelkie zarzuty na ostatniem zgromadzeniu uczynione i pokątnie rozsiewane wieści są z wszelkim miar bezzasadne, i że Komitet jedynie tem chybił, iż swój wniosek należycie nieumotywował, i wszystkich powodów obszerniej nie rozwinął. Byłyby bowiem tym sposobem wszystkie zarzuty upadły, które aczkolwiek żadnej rzeczywistej nie miały podstawy i tylko na szumne ogólniki się ograniczyły,

jadnakowo ton cokolwiek przykry całej dyskusji nadają.

Tutaj wypada nam nareszcie wspomnieć jeszcze i o owym drugim wniosku dotyczącym szkoły, który jeden z członków podał. Ten żądał, aby mu dano dyrekcyjną szkołę z pensją 2000 złr. rocznie i wypuszczoną przytem na dziesięć lat folwark Dublański w dzierżawę za 1000 złr. rocznie i opłatę podatków wynoszących nieco nad 400 złr. rocznie. Co do wydzierżawienia gospodarstwa, rozberzemy ten projekt poniżej. W tej chwili chodzi o to, jaką korzyścią byłoby dla szkoły, gdyby dzierżawca był oraz dyrektorem? Najprzód zależałby wybór na tak ważne stanowisko dyrektora szkoły i stanowcze jej powodzenie, od możliwości i chęci wzięcia folwarku w dzierżawę, którego przeznaczeniem jest prowadzić gospodarstwo wzorowe. Mogłoby się znaleźć najzdolniejszy na dyrektora a niemający materialnych środków do prowadzenia gospodarstwa, któregoby towarzystwo zatem wybrać niemogło ze szkoda dla szkoły; byłoby zatem ograniczone w swym wyborze i zmuszone wybrać może mniej zdanego na dyrektora szkoły, byleby tylko gospodarstwo było w stanie wzięść w dzierżawę. Szkoła, cel główny, musiałaby zatem ustąpić gospodarstwu. Powtóre, dyrektor dzierżawca, byłby zawsze skłonniejszym do poświęcenia interesów szkoły gospodarstwu, z któregoby dzierżawne płacił musiał, przez coby szkoła wiele ucierpiała.

Nakoniec jeżeli gdziekolwiek w Europie taki a przynajmniej podobny stosunek szkoły do gospodarstwa wzorowego istnieje, dzieje się to w krajach, w których gospodarstwo wiejskie jest w ogóle na takim wysokim stopniu rozwoju, iż powszechnie za wzorowe służą; gdzie zatem właściciel lub dzierżawca takiego gospodarstwa woli nawet ponosić z swej strony pewne ofiary, byle tylko taki zakład naukowy, wynagradzający mu z innej strony sownie poniesione ofiary, u niego istniał; u nas przeciwnie gdzie zaprowadzenie gospodarstwa wzorowego, niezbędnego dla szkoły, wymaga znacznych nakładów i połączone jest z mnogimi ofiarami. Zgromadzenie odrzuciło też jednomyślnie ten wniosek.

Berlin 16 marca.

† Obsadzenie wakujących poselstw pruskich, przeciągające się od dość dawnego czasu, ma nastąpić w przyszłym miesiącu. Baron Werthern, dotychczasowy poseł pruski w Petersburgu, ma pójść do Wiednia. Na miejsce zaś jego do Petersburga ma być posłany baron Brockhausen, dotychczas będący w Brukseli. P. Wildenbruch, który powrócił do Konstantynopoli i przywiózł sultanowi order orła czarnego, ma tam tylko tak długo pozostać, dopóki sprawa Księstw naddunajskich nie będzie załatwiona, poczem ma objąć, wedle życzenia swego, jedną z posad poselskich w Niemczech. Prusy nie mają wielkiego wyboru pomiędzy dyplomatami swymi na poselstwo konstantynopolańskie. Nie wiadomo też dotąd wcale, kto je obejmie. Poselstwo to staje się coraz ważniejszem i wymaga człowieka bardzo wytrawnego i szczegółowo i wszechstronnie obeznanego z stosunkami i interesami wschodu. Baron Brunnów wyjechał już do Londynu; baron Budberg, który przybywa na jego miejsce, dziś jest spodziewany. Jest on zarazem posłem przy dworach meklemburskich. Poselstwa te dawniej już sprawował, i chętnie podobno do nich wraca.

Na początek wiosny zapowiedziany tu jest przyjazd cesarzowej rosyjskiej matki, która przyszeł lato ma zamiar przepędzić w Wirtembergu. Naj. Pan, którego zdrowie zawsze w tym samym znajduje się stanie, wyjechać ma z początkiem wiosny do południowych krajów, ale niewiadomo jeszcze, gdzie się na dłuższy pobyt zatrzyma. N. Pani będzie mu w podróży tej towarzyszyła. Pełnomocnictwo Księcia Pruskiego do sprawowania naczelniej władzy państwa ma być po prostu na dalsze sześć miesięcy przedłużone. Mówią, że Książę Pruski nie skłoni się do żadnej stanowczej zmiany obecnego namiestnictwa bez dobrowolnego aktu ze strony brata swego. Jest bowiem jeszcze nadzieja, że wiosna i lato dobry wpływ wywrą na zdrowie królewskie, i spełnienie lub niespełnienie się nadziei tej może samo zdecydować

chwile, potrzebę i właściwość nastąpić mającej zmiany. Uciechły także pogłoski o zamiarach sejmu, wniesienia w tym przedmiocie interpelacji do rządu. Interpelacja nie miałaby żadnego skutku wobec stanowczego postanowienia Księcia Pruskiego. Ta przedłużająca się tymczasowo nie przypada do smaku ambitnym, którzy mają pewną nadzieję przyjscia do władzy, tém mniej, że ci którzy ją dziś posiadają, korzystają z czasu, aby się i w przyszłym rządzie stać możebnymi. Opinie i namietności stronnictw nie stoją w Prusach tak ostro i zaciecie naprzeciw sobie, aby się miały nawzajem całkowicie wyłączać. Było to tylko przechodnym objawem w r. 1848. Dziś wyraz demokracja zastąpiony jest wyrazem rozsądnego liberalnego postępu, i przez politykę elbląską, który nielegalny wpływ swój na wybory reprezentantów miasta usprawiedliwiał walką przeciwko demokracji, doczekał się, że w odpowiedzi na wniesioną z tego powodu interpelację sam minister spraw wewnętrznych zganil sposób postępowania jego. Równie i wyraz arystokracji junkierskiej, wyobrażanej przez *Kreuzzeitung*, stracił swój wpływ i urok. Opinia publiczna zwróciła się na pośrednią, rozsądniejszą i Prusom właściwą, tj. historyczną drogę postępowego w wszystkich kierunkach rozwoju, po której szły rzeczy dawno przed r. 1848, nie tylko mimo biurokracji, ale przez nią samą. Dziś biurokracja ta ma korektora i kontrolora w sejmie, i droga, o której mówię, może być pod wpływem systemu, jaki przygotowuje rząd namiestniczy Księcia Pruskiego, bardzo zbawienną dla kraju. Wielkich zmian ani w stosunkach ani w osobach nie trzeba oczekiwać, ale poprawy i naprawy w powyższym duchu i kierunku będą znaczne. Naród więcej nie pragnie. Ten rozsądek publiczny, który utrwała się na nowo w rządzie i w narodzie, stanowi dziś największą moralną siłę Prus. O nią zrobić się muszą wszystkie wpływy i reklamacje zagranicy. Każde państwo dosyć ma dziś własnego rozumu, aby mu obca pretensya uszczęśliwiania wszystkich i każdego praktykowanym u siebie systemem przypadała do smaku.

Zaćmienie słońca nie było u nas widziane, nie było nawet wiele ciemniej, chociaż i grube chmury pokrywały niebo.

Paryż 13 marca.

Onegdaj sąd kasacyjny odrzucił rekurs sprawców zamachu, z przyczyny braku powodów i zaraz tego samego dnia w nocy gęste tłumy ciekawych zaległy okolice więzienia de la Roquette. Posłano dla rozpędzenia tłumów parę kompanij wojska i parę brigad policyi. Wczoraj zebrała się rada prywatna (regencyjna), na którą przywołano pana de Royer, ministra sprawiedliwości. Za zdaniem rady Cesarz zdecydował, że tylko hrabiemu Rudio będzie darowana kara śmierci. Dziś o godzinie 7 zrana, w dzień wilgotny i śnieżysty, Orsini i Pieri zostali ścięci; w przytomności kilkunastu tysięcy ciekawych. Niektórzy ciekawi zajęli miejsca o godzinie 10 wieczorem. Delikwenci umarli z odwagą. Orsini miał zawołać: Niech żyje Francya! niech żyją Włochy! niech żyje Rzeczpospolita! Egzekucya nie trwała kilku minut. Było sześciu katów na szafocie, około szafotu parę batalionów wojska.

Pewna część szefów republikańskich, aresztowanych w tych dniach, odebrała rozkaz opuszczenia Francji i udania się do Belgii, ale legacya belgijska nie chce wizować ich paszportów i żąda aby udali się do Anglii. Rząd nie daje wygnanym paszportów do Szwajcaryi i Piemontu; nie chciałby także dawać paszportów do Anglii, ale widzi się do tego zmuszonym. Ustały nieporozumienia ze Szwajcaryą; wywołane dość żywą notą hr. Walewskiego.

Wczorajszy *Constitutionnel* usprawiedliwił kroki represyjne, przeciw którym było niemało imperialistów w Senacie i Ciele Prawodawczem. *Constitutionnel* twierdzi, że oponenci nie wiedzieli co się gotowało. Między innymi wykrył on jeden niebezpieczny plan spiskowych i propagandę protestacką. Dawno już o tém planie mówiłem, zwracając uwagę na pisma ogłoszone z tego powodu przez E. Guizota i Eugeniusza Sue. Feliks Pyat

ozwał się w Londynie, że kto jest protestantem, jest Anglikiem... Ostrożności cesarstwa względem protestantyzmu we Francji były konieczne. Jak namietność, jak zajęcie się inną potrzebą, zmienia ludzi! Opowiadano mi wczoraj rozmowę z Montalembertem. Montalembert jest zawsze wiernym, ale że teraz myśli głównie o wolności, rozumowania jego i widzenie rzeczy bardzo się zmieniły. Połowicznie teorety *Correspondant* i *Ami de la Religion* pokazały się niepodobnymi, a jak mniema *Revue des deux Mondes*, nielicznymi.

Broszury „Cesarz Napoleon III i Anglia“ rozszedła się za 20,000 egzemplarzy. Sprzedaje się ona po 50 centymów. Broszura zrobiła niezłe wrażenie w Anglii. Potwierdza się że nowy gabinet nie myśli podjąć bilu o spiskowych zabójcach, że znajduje prawa angielskie dostateczne. Rząd francuski postanowił czekać, czekać na czyny. Pan D'Israeli zawiadomił wczoraj parlament, że się skończyła wymiana korespondencji w przedmiocie obrażonej miłości własnej Anglii, i że odpowiedź hr. Walewskiego jest zadawalniająca. Umysł się bardzo wzburzone w Anglii, ale między samą ludnością radykalną. Klub wojskowy dowiedziawszy się, że posłane zostały karykatury pułkownikom francuskim, naznaczył nagrodę 50 funtów temu, kto by wykrył autorów karykatur. Proces Bernarda najbardziej zajmuje, bo od niego zależy przyszłość stosunków nowego gabinetu z Francją. Dziś się ma zdecydować kwestya czy Bernard ma być poddany pod sąd przysięgłych, jako wspólnik zamachu. Liczne są zdania, że gabinet torysowski będzie robił wszystko, aby się utrzymał przy rządzie przez sześć miesięcy obrad parlamentu. Mówią wiele o zbrojeniu i fortyfikowaniu Anglii, a nawet Malty. Podania są przesadzone. Do wojny nie przyjdzie. Anglia chce pokoju z równym upragnieniem jak Rosya. Pokazał się deficyt 150 milionów w skarbie angielskim. Pod względem finansowym Francya stoi lepiej od Anglii. Zmniejszyły się trochę we Francji przychody celne, ale ogólne przychody niestałe powiększyły się tego miesiąca o 2,251,000 fr. Tylko praca trochę się zmniejszyła, i bank posiada zbyt wiele kapitału. Jest to skutek popłochu. Popłoch zapewnię przemienne, jak Francya zobaczy że armia odegrywa regularnie swą rolę, że rząd nie cierpi nawet zły miny i że gotów użyć wszystkich sposobów. Ostatnie ruchy i zbiegowiska miały mieć na celu nie powstanie, lecz utrzymywanie agitacyi, powiększenie trwoigi. Jest to system r. 1797 i 1848, system St. Justa i Blanca. Orleaniści, którym powiedziano bez ogródki: będziecie imperialistami a będziecie mieli wolność, *si non, non*, pocieszają się zdaniem Retza: „en France ce qui est incroyable n'est pas faux“.

Dotychczas marszałkowie nie udali się na swe wielkie komendy, co pokazuje że rząd jest pewny o wnętrze Francji. Europa ma tyle powodów pragnąć, aby Francya była spokojną wewnątrz, aby mogła nie zapomnieć o zaszytych robotach na zewnątrz! W głosie p. D'Israelego znajduje się ustęp w którym jest mowa o potrzebie trzymania się Anglii z Francją przeciw Rosji. Anglia posyła do Warszawy, na konsula jlnego pułkownika Simson. W Stambule konsulem generalnym rosyjskim będzie p. Basili. Sprawa rumuńska, wołają Rumunie, to jest sprawa jednoci rumuńskiej, zupełnie przepadła. Gospodarowie skarbią sobie laski Cesarza w zamiarach prywatnych. Bibesko przysłał dar na zakład inwalidów w Vincennes. Spodziewany jest w tych dniach w Paryżu książę Tayllerand.

Pani de Reyneval umarła w Nizy nie wiedząc że jest wdową.

Rząd przedstawił Ciału prawodawczemu projekt do prawa o wylewach rzek, przepisujący formalności i fundusze na sypanie tam.

W maju czy czerwcem ma przybyć do Paryża ambasada japońska. Wyjawszy Chiny, cała Azya wchodzi w regularne stosunki z Europą. Przyjdzie kolej i na Chiny.

Londyn 12 marca.

L. Dzienniki wczorajsze ogłosiły tu w przekładzie na język angielski zapowiadane od paru ty-

O uciezce domowej co marzył przed chwilą, Zapomniał, — a że skłamał o tem wiedział tylko.

Wraca więc do rozbójników — „Skłamałem“ wola i oddaje im złoto. Ci zdumieni nie śmieją się z szaleńca, milczą, łzą zwilża się ich oko.

Gdyż także nagle, u tych srogich, twardych ludzi Ze snu się głębokiego *Imperativu* budzi.

Znoszą więc wszystko co zabrali, przyprowadzają konia, pan Kant (Herr Kant) musi się mieć na ostrożności, aby mu cudzych zrabowanych rzeczy nie dodali do jego własnych. Wsiada na konia błogosławi zbójców, życzy im żalu i skruchy, jedzie i smutny rozważa i mówi do siebie: „Oni złoczyńcy kradli, a ja skłamałem.“ Lecz potem modli się „Bądź twoja wola na niebie i ziemi“ kłuje konia ostrogą, kłusem rusza i tak się kończy legenda.

Widzimy co z tem podaniem pełnem religijnej prostoty stało się pod piórem poety niemieckiego i to nieposłedniego, lecz ucznia protestanckiego uniwersytetu w Tubingen, profesora w Sztutgardzie i zwolennika filozofii germańskiej. Najprzód błogosławionego Kantego zrobił on imiennikiem Emanuela Kanta, nie mogąc zupełnie niemiecką

obdarzyć go narodowością, odjął mu jego własną polską, przeistoczył go w Szlazaka, a nas świętego naszego pozbawił. Następnie zamiast pojąć ducha chrześciańskiego meża Bożego wniósł w niego przeczczenie filozoficznej formułki — *kategoryczne imperativu* i wyobraził go sobie jako mędrca niemieckiego, który z mądrością filozoficzną umie pogodzić wesołe i ohoche życie z krewnymi i przyjaciółmi. Pewnie wystawił go sobie wśród podróży do domu rodzinnego spieszącego do kufła piwa i wesołej biesiady, tego kapłana, tego pielgrzyma do grobu Chrystusowego i Piotrowego, tego pokutnika w ciągłym umartwieniu żyjącego „który zimnych czasów ujrzawszy ubożego bosego, swoje trzewiki zdejmując — jak mówi Miechowita, uziębłemu dawał, a sam na nogi płaszcz spuszczał, aby go bosego niewidziano, do domu wracał (poeta zaś niemiecki przypiął do nog jego ostrogi) tego nakoniec świętego którego łóżkiem była ziemia, który od czasu jak doktorem został mięsa nie jadł, a gdy dnia jednego — jak opowiada Skarga — chęć do niego uwozila, porwał z ognia mięso, które był piec rozkazał i twarz niem mażał i grzbiet bił mówiąc: „Ciało chciałoc się ciała, najedzże się go do woli.“

Ta święta postać błogosławionego rodaka na-

szego, ten czyn jego cnoty wyż opowiedziany, mógłby użyzyć pięknego natchnienia poetycznego, ale tylko katolickim poecie. Bo jak w świątyni są te naczynia poświęcone, których tylko kapłanom tknąć się wolno, tak i w świecie poezyi są te przedmioty, które tylko człowiek mądry wiara, a czuciem religijnem tkliwy godnie przedstawić może. (D. n.)

SCENY Z ŻYCIA

Album N. Dębickiego.

W tych dniach wyszły, odbite w litografii P.N. Peca'a w Warszawie, dwa pierwsze arkusze „Scen z życia“ Albumu p. Napoleona Dębickiego i zawierają: 1) Sen Jakóbów, z podpisem „każdy niech ma swoje idee.“ 2) Stan dzisiejszych finansów. 3) Filistynicy bili Izraelitów, dziś Izraelici biją Filistynicyków. 4) Podstawa społeczeństwa. 5) Rok 1870. 6) Et tu Marynia contra me? 7) Wenus i Amor. 8) Członkowie towarzystwa wstrząsnęliłości. 9) Poezya i proza. 10) Ranek po pracowitej nocy.

„Sceny z życia“ jakkolwiek tendencyą ich dzia-

łać na wady i śmieszności towarzystwa, tak wykonaniem, jak sposobem traktowania różnią się zupełnie od karykatur francuzkich, a tém więcej od „łapiogrosza“ Bartelsa, któremu więcej p. I. J. Kraszewski przypisuje zasługi, niż na nią zasłużył.

W „Scenach życia“ komiki niestanowi śmieszna pozycya, lub karykaturalne pozy; przeciwnie rysunek jest poprawny, wykończony, odbicie nadzwyczaj staranne, a jeżeli pobudzają do uśmiechu, to jedynie przez samo kontrowanie obrazka z podpisem.

Sześć arkuszy, stanowiących seryą i zupełną całość, wyjdą z końcem miesiąca kwietnia r. b. Cena złp. 10; pojedynczy arkusz kosztuje złp. 2. Prenumerować można u wszystkich księgarzy warszawskich. Jest to, rzecz można, w tym rodzaju najpierwsza i najudatniejsza próba; dowcip, trafność i humor tak samo może znaleźć swoje miejsce zaszczytne w ołówku artysty, jak w piórze pisarza.

godni pismo: *L'Empereur Napoleon III et l'Angleterre* przez p. Guerroniere. Jest to półurzędowy manifest do narodu francuskiego i angielskiego, w którego wydaniu udział Cesarza i ręka jego jest widoczna, a imię autora tylko pożyczone. Skreślone w nim stosunki Francji i Anglii od wstąpienia na tron Ludwika Napoleona, wspólne prowadzenie wojny w Krymie, przesyłki Francji na kongresie paryskim, zachowanie się jej podczas zaburzeń w Indjach bez chęci korzystania z trudnej sytuacji Anglii, a to wszystko dla niaruszania w niczem istniejącego z nią przymierza. Następnie manifest wyszczególnia różne broszury i publiczne meetingi i mowy rewolucyjne miane w Londynie, tudzież raporta policyi francuskiej o istnieniu zbrodniczych spisków w Anglii, a osobliwie w stolicy. Po wymienieniu tego lubo odrzeka się naruszania w czémkolwim istniejącego prawa przytulku, zwraca jednak uwagę na zamach dnia 14go stycznia. W końcu przedstawia ważność aliansu francusko-angielskiego dla szczęścia i cywilizacji świata, dla spokojności w Europie, twierdząc, że interesa Anglii i Francji są wszędzie wspólne i też same, na całym okręgu ziemskim. To było powodem do zawarcia aliansu, i to też powinno go nadal utrzymać. W tym względzie Francja, według brzmienia tego pisma, dopełniwszy z swej strony wszelkich zobowiązań, ma niezaprzeczone prawo do powiedzenia śmiało, iż wolna jest od zarzutu i od bojaźni przed sądem publicznego sumienia. Ta jest treść tego nadzwyczajnego manifestu. W nim wszystko, jak to powszechnie uważają, obrócone na zaletę Francji, a z krzywdą dla Anglii. U narodu znającego wszystkie koleje życia i postępowania Cesarza, takie przedstawienie rzeczy nie popłaca. Nowe ministerium, acz liczące wielu członków osobicie przyjaznych Cesarzowi, miało mu odmówić jak słycać, wprowadzenia bilu spiskowego przed parlament, a o co jakby przeczuwając zawczasu, że co się poprzedniemu ministeryum nie udało to pewnie i im się nie uda. Znam z doświadczenia dumę narodową Anglików, że najmniejsze mieszanie się obcych w ich domowe sprawy i urzędzenia, gotowem jest wywoływać najmocniejsze oburzenie i opór. Takowe oburzenie sprawiło właśnie żądanie Francji, aby wspomniany bil ścieśniający wolność przytulku zamieniony był w prawo. Cokolwiek z ich instytucyj bezpośrednio nie wypływa lub z nimi jest niezgodne, tego Anglii nie cierpią i więcej teraz niż kiedykolwiek czuwają, aby nie takowego nie było zaprowadzone. Dla tego ów półurzędowy manifest nieprzekonał rozumowaniem swem nikogo, i nie tylko w niczem nie pomógł, ale zaskądził. Wyczytacie umiarkowaną odpowiedź nań w *Timesie* z dnia wczorajszego, bo w innych dziennikach popadł on pod ostrzejszą krytykę. Obecny stan Francji pod prawami republiki, zaburzenie w Châlons i liczne aresztowania osób w całym kraju, krytykę tę po części usprawiedliwiają.

Lord Malmesbury przesłał już do Paryża zwrókaną odpowiedź na pierwszą notę hr. Walewskiego, i dotąd pewnie już jest przedłożona rządowi francuskiemu. Ten odpowiedzi ma być pojednawczy i spodziewamy się że taką będzie i replika. Nowe zapewne dadzą się z obu stron zaręczenia o nienaruszenie przymierza. To ułatwi ministrom wytłumaczenie się przed Izbami w tej tak drażliwej sprawie.

Odroczone Izby dziś wieczór na nowo zgromadzą się, i dziś walka rozpocznie się między nowym rządem a opozycją. D'Israeli przewidując ją uwiadomił stronnictwo toryskie, aby się licznie na posiedzenie zebrało, dla ważności sprawy która ma być przedstawioną. Dzisiejszego wieczora ma być także rozbierny wniosek pana Monctona Miles o trudnościach pasportowych dla wyjeżdżających do Francji. Powodem do tego są nowe urzędzenia francuskie, o których dawniej was zawiadomiliśmy, a sprawujące wielką niedogodność dla Anglików, tem bardziej, że system pasportowy mało jest znany w Anglii, i bióra do wydawania pasportów nie są należycie uregulowane. Rząd francuski jakby urządzając nadmieniony wniosek o pasportach, w chęci jak się wydaje złagodzenia dyskusji w ich kwestyi, wydał w tych dniach zwolnione o nich rozporządzenie. Według niego podróżujący po opłaceniu raz wizy pasportu, mają drugie, trzecie i dalsze wizy w ciągu jednego roku jakich nowe przepisy wymagają, otrzymywać w biórach francuskich bezpłatnie. Wątpię by to zaspokoilo Anglików, którzy nie będąc we własnym kraju przyzwyczajeni do pasportów, lubią przebywać morza i zwiedzają krainy wszystkich części świata bez *Frei-Passów*.

Niem pod słońcem narodu, któryby więcej podróżował i lubił cały świat mieć dla siebie otwartym nad Anglików. W tych dniach właśnie odplynął z Liverpoolu na okręcie „Pearl” sławny Dr. Livingston na powtórna swą podróż do Afryki, w celu robienia odkryć w krajach leżących w środkowej Afryce i oprócz niego przez nikogo dotąd niezwydzianych. Wyprawa ta ma mieć na sobie cechę pokoju i chrześcijańskiej cywilizacji między ludami nad rzeką Zambesi, o których opis pozostawił on w swém dziele. Towarzyszą mu w tej dalekiej podróży p. Thurton znany geolog, Dr. Kirk lekarz i botanik, i malarz Baines, który przysłał na siebie odmalowywanie krajobrazów, tamiecznych mieszkańców i ich kostiumów, zwierząt i roślin. Odkrycia przez nich zrobione należeć będą do najciekawszych tego wieku.

Odyło się piąta indyguacja Bernarda Francuza, o współnictwo spisku z Orsinim. Ma ona być o-

statnia przed sądem. Lecz wyrok dotąd nie jest wiadomy.

Lwów 11 marca. Właściciel dóbr Rohatyna, hr. Piotr Krasieński, ofiarował na rzecz fundacyi Siostrz miłosierdzia w Zaliptu 2000 złr. m. k. w obliżających indemnizacyjnych.

Szlachetny ten dar podaje się z wdzięcznym uznaniem do wiadomości powszechnych.

C. k. dyrekcya finansów krajowych we Lwowie, udzieliła posadę poborcy przy ubocznym celnym urzędzie I klasy w Husiatynie, poborcy ubocznego celnego urzędu I klasy w Kozaczówce Aleksandrowi Robakowskiemu w drodze przeniesienia, a tem samem opróżnioną posadę przy ubocznym celnym urzędzie I klasy w Kozaczówce, husiatyńskiemu kontrolorowi celnego urzędu Walentemu Mańkowskiemu.

— *Gazeta Lwowska* zawiadamia, iż Ogłoszenie Komitetu wyścigów konnych we Lwowie (umieszczone w Nrze 59 *Czasu*) jest tylko projektem podanym przez Komitet, który spodziewa się potwierdzenia takowego. Towarzystwo wyścigów konnych w Galicyi nie jest również jeszcze potwierdzone.

Wiedeń 17 marca. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* ogłasza, iż rozszerzenie miasta Wiednia nie będzie się ograniczać jedynie na zniesieniu wałów i połączeniu bezpośrednim miasta z przedmieściami, jak to plan przyszłego zabudowania wskazuje, ale zarazem okopy otaczające przedmieścia do koła rogatki niebędą stały na przeszkodzie dalszemu szerzeniu się zabudowań miejskich ku wsioom okolicznym. Na mocy rozkazu N. Pana zniesiony zostaje zakaz zabudowania się w promieniu 18 sąni od wałów, territorium wałów przechodzi z zarządu naczelnej komendy armii pod zarząd ministerstwa skarbu, a co do przepisów na przyszłość dotyczących się zabudowania, jedynie finansowe i polityczne względy będą rozstrzygały. Jedynie tylko obręby pola ćwiczeń wojskowych i arsenału podlegać będą przepisom później się wydać mającym pod względem obstarwiania ich budynkami.

— Dr Józef Pipitz tajny radca i gubernator banku otrzymał order korony żelaznej I kl. Dr. Józef Radda radca ministeryalny w ministeryum skarbu i komisarz nadworny przy banku krzyż kawalerski Leopolda. Humbert hr. Czernin rotmistrz od huzarów otrzymał godność szambelańska.

— Korespondent wiedeński berlińskiej *Börsen-Ztg.* podaje nader ważną wszelako nader jeszcze wątpliwą wiadomość, iż postanowionem zostało, aby bank narod. austriacki rozpoczął od 1 lipca wypłaty swoje w srebrze, tudzież, że budżet na rok 1857/8 nie będzie przedstawiał niedoboru.

— Na mocy patentu cesarskiego z dnia 7go lutego r. b. zaprowadzonym będzie w Galicyi, Krakowie i na Bukowinie, tudzież w Węgrzech i krajach niegdy korony węgierskiej porządek notaryalny istniejący w innych krajach monarchii w moc patentu cesarskiego z dnia 21 maja 1855. Ministerium sprawiedliwości naznaczy dla każdego kraju dzień od którego pomieniony porządek wejdzie w wykonanie. Z dniem tym ustają w W. Ks. Krakowskim dotychczasowe przepisy dotyczące się notaryatu. Notaryusze dotychczasowi krakowscy chcąc otrzymać potwierdzenie na swoim urzędzie, które minister sprawiedliwości wydać jest upoważniony, nie są obowiązani ani do ponawiania egzaminów ani do składania wyższych kaucyj niż dotąd; potwierdzenie to nastąpi jednak wtedy dopiero, jeżeli należycie wykazaniem będzie, że dopełnili przepisów prawnych obowiązujących w czasie ich zamianowania i że temu potwierdzeniu nie stoi na drodze żadna w nowym porządku notaryalnym przeszkoda z powodu ich osobistego charakteru. Po otrzymaniu potwierdzenia, mają dopełnić przepisów pod względem przysięgi, pieczęci i podpisu. Potwierdzenie to nadaje im prawo wykonywania urzędu swojego w całej rozciągłości przepisanej nowym regulaminem.

W krajach niegdy korony węgierskiej ubiegających się o notaryat nie tylko ci, którzy złożyli egzamin na adwokatów wedle nowych przepisów lecz i ci adwokaci, którzy umocowani do tego urzędu na zasadzie dawnych przepisów poddać się mieli późniejszym egzaminom. Zresztą minister sprawiedliwości upoważnionym jest w każdym kraju koronnym, do którego patent niniejszy się rozciąga na przeciąg lat 5ciu, tych konkurentów, którzy nie złożyli egzaminu na notaryuszów lub adwokatów a tylko egzamin sędziowski, uwolnić od jednorocznej praktyki w notaryacie przepisanej na taki przypadek.

Rozporządzeniem ministeryalnym naznaczoną jest liczba notaryuszów na każdy okrąg sądu wyższego, jako to: peszteńskiego 41, preszurskiego 31, oedenburskiego 29, waradyńskiego 25, preszowskiego 24, serbskiego 30, zagrzebskiego 15, siedmiogrodzkiego 34, lwowskiego 60 i krakowskiego 60. Przybędzie zatem w ogóle 349 notaryuszów, licząc w to kilku dotychczasowych krakowskich.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowej* czytamy: „Cesarz wskutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dozwolił wychodzić z Polski: Leonowi Dobrzelewskiemu, Maxymilianowi Szulczewskiemu, Ignacemu Neyburg, Kazimierzowi Zdanowicz, księdzu Franciszkowi Rogozińskiemu, Ignacemu Krzeczowskiemu i Edwardowi Wilkoszewskiemu oraz księdzu Leopoldowi Pawłowskiemu, z których pierwszy przebywa w Moldawii, drugi w Anglii, trzeci, czwarty i piąty we Francji, trzej ostatni w Ame-

ryce, powrócił do Królestwa Polskiego, na zasadach cesarskiego ukazu z dnia 15 (27) maja 1858 roku“.

„Również zezwolił na zasadach tegoż samego ukazu, pozostawić w Królestwie Polskim, zakonnika reguły kapucyńskiej, Aleksandra Kwasniewskiego, rodem z gubernii lubelskiej będącego, który wywędził w r. 1848 zagranicę, obecnie powrócił dobrowolnie do kraju, poddając los swój decyzji rządu“.

Taź *Gazeta* ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Eugeniusz Dąbski, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 28 czerwca (10 lipca) 1838 r., na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od dnia 15 (27) lutego r. z, jako daty udzielonego mu ulaskawienia. Majątek więc, jaki od daty ulaskawienia stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, której skutki rozciągają się tylko do funduszów wykrytych lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże Dąbski przed datą wyrzeczenia konfiskaty posiadał lub też jakie na niego po tę datę jakimśbądź prawem przypadają.“

— Podać winniśmy godne pochwały kroki które obywatele ziemscy w Królestwie Polskiem chcą powstrzymać rozgałęzione szeroko zabawy w gry hazardowne, nad których szkodliwymi i zgnubnymi dla dobra tak prywatnego jak publicznego skutkami nie potrzebujemy się tu rozwodzić. Już dawniej w powiecie Gostyńskim przedstawił jeden z właścicieli ziemskich swym sąsiadom zebrałym w Kutnie, aby postanowiono za ogólną zgodą kary pieniężne, o bierać się mające od wszystkich którzy na zebraniach publicznych lub w domach prywatnych bawić się będą w gry hazardowne, a którzy poprzecznio na postanowienie tych kar się zgodzili. Fundusz powstały z opłaty kar ma być użyty na cel dobroczynny wskazany za wspólną zgodą obywateli ziemscy gostyńscy.— Teraz w gubernii radomskiej a raczej w dawniej krakowskiej, w powiecie Jędrzejewskim obywatele ziemscy uczynili krok podobny. Na zjeździe obywateli w dniu 4 marca w Jędrzejowie, odbytym w celu naradzenia się nad pytaniami rzuconymi na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa rolniczego w Warszawie, oraz ułożenia wniosków i projektów mających być podaniem komitetowi Towarzystwa, przedstawił zgromadzonym sąsiadom szanowany w okolicy obywatel p. W., aby dla wstrzymania gier hazardowych tak na tych zjazdach obywatelskich jak i w domach prywatnych, spisano uchwałę, iż podpisujący ją dobrowolnie obowiązują się pod słowem honoru nie zabawić się w gry hazardowne. Pięćdziesięciu z obecnych zobowiązanie to przyjęło i podpisało.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 marca. W d. 5 b. m. jako w rocznicę szczytowego rozwiązania N. Pani, wyplaconą została z funduszu wieczystego przez nieznajomego dobroczyńcę ustanowionego, kwota 5 złr. żonie tutejszego rzemieślnika A. W. która w tymże dniu syna powiła; o cém Magistrat zawiadamia.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Na dniu 30 stycznia r. b. około godziny 2 z południa zgorzała cerkiew w Korostkowie, obwodzie Stryjskim, przyczem zniszczył pożar także wszystkie sprzęty kościelne i dzwonnice, znajdujące się przy kościele pod jednym dachem. Z czego powstał ogień, niewiadomo z pewnością; zdaje się jednak, że albo niedokładne ugaszenie grubych świec woskowych, (postawników), osadzonych w drewnianych świecznikach, albo też upuszczenie węgla jarzącego z kadzielnicy na drewnianą podłogę, spowodziło to nieszczęście.

— W d. 6 marca wybuchł wieczorem o godzinie 8ej pożar w stodole X. proboszcza w Witkowicach w powiecie Ropczyckim, zład ogień udzielił się dwóm chałupom i takowe mimo śpiesznej pomocy ze szczytęm zgorzały. W ogniu tym dwoje osób straciło życie: stary jeden wieśniak który chciał wyprowadzić swoje bydło, tudzież jedno dziecko. Cały zapas zboża na probostwie i troje bydła włościańskiego zgorzało. Ogień był jak się zdaje, podłożony.

— W d. 8 b. m. po godz. 10ej wieczór powstał ogień w Gajkach w powiecie Dobczyckim u p. Jakóba Turnau. Zajęły się naprzód stajnie, podobno przez nieostrożność i spaliły się wszystkie konie, wozy i narzędzia gospodarskie. Szkoła jest bardzo znaczna.

— Największą liczbę widzów pomieścić może stary teatr w Parmie; po nim idą dopiero teatry S. Carlo w Neapolu, La Scala w Medyolanie, teatr królowej w Londynie, Carlo Felice w Genui, Pagliano we Florencyi, teatr wielki w Moskwie, teatr reale w Turynie, dom opery w Paryżu.

— D. 16 marca umarł w Wroclawiu Dr. Nees v. Esenbeck niegdyś profesor uniwersytetu, prezydent Akademii Leopoldyńskiej, znany badacz przyrodzenia, w 83 roku życia. Przed laty 10ciu grał on w ówczesnych ruchach pewną rolę polityczną. W ostatnich czasach żył w ubóstwie wyprzedając się z książek swoich i zbiorów.

— Przed sądem wyższym w Lyonie rozpoczął się 9go marca proces przeciw porucznikowi de Mercy oskarżonemu o zamordowanie podporucznika Rosiez. Obaj oficerowie żyli od dawna w niezgodzie. Gdy w jesieni r. z. pułk ich przeniesiony został do Montbrison, Mercy kazał sobie wystrzelić szpadę i uczył się często fechtować. W końcu listopada zbliżył się pewnego razu do Rosiez, oznajmił mu, iż go dotąd nie miał sposobności bliżej poznać, lecz przekonawszy się o jego charakterze, ofiaruje mu swoją przyjaźń. Od tej chwili prawie go nieodstępował, a w sam dzień Nowego Roku razem z nim i z innymi oficerami miał się udać do kawiarni, lecz poprzednio zaprosił owego Rosiez do swego pokoju. Co tam zaszło, tego nikt nie wie z pewnością, lecz Mercy wybiegł niebawem szukać lekarza. Znalaziono Rosiez śmiertelnie ranionego, lecz miał on tyle jeszcze sił, iż zawołał do obecnych: „ratujcie!.. modera!.. podły.. nikczemny.“ Na ziemi leżały dwa rapiry, z których jeden złamany. Mercy zeznał, że żartem zaczął się fechtować z Rosiez i w zapale walki ugodził swego przeciwnika, i złamał rapier. Zeznanie jego okazało się zmyślone. Rosiez zabity został wystrzaloną szpadą, która lubo otarta z krwi i na miejscu zwykłym wisiała nad łóż-

kiem, wszelako pozostały na niej ślady krwi, które mikroskopem rozpoznano. Tak ta okoliczność jak i zeznanie umierającego potępiły zbrodniarza, który d. 13go b. m. skazany został na śmierć.

— Na dowód, że z ukłucia igły może nastąpić śmierć, przytaczają wypadek jaki się zdarzył w Oberhoff na Pomorz. Zdrowa i silna 18-letnia dziewczyna szyć przy stole, przypięła płótno igłą do kolana. Wśród roboty podniosła się nagle sięgając po jakiś przedmiot na stole leżący, i igła wbiła się jej w nogę i złamała się. Mimo wszelkich starań domowych a następnie pomocy miejscowego chirurga, niemożna było znaleźć w ciele igły złamanej; dopiero po 10 dniach zawezwano biegłego operatora, który wprowadził igłę wydobyl, ale chorej uratować nie zdołał. Igła obraziła kość, przystąpiło zapalenie i wrzodzenie i w kilka tygodni dziewczyna umarła.

— Dzienniki donoszą o wspaniałem zjawisku powietrznem jakie dostrzeżono w Taganrogu 30go stycznia o godzinie 5 1/2 rano. Przy 16^o mrozu, niebo było jasne; księżyc chylił się ku zachodowi i nadzwyczaj był biały. Po prawej jego stronie ukazał się wielki ciemno-purpurowy krzyż, którego krawędzie w fioletową przechodziły farbę. Po drugiej stronie księżyc był takż sam słup, którego szczyt srebrzysty blade połyskiwał. Po nad księżycem znajdował się promieniujący pierścień mniejszej od księżycy średnicy. Zjawisko to trwało niespełna 10 minut.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi o zamianowaniu p. Boitelle prefekta departamentu Yonne, prefektem policyi w Paryżu w miejsce dotychczasowego prefekta p. Pietri, którego podanie się o uwolnienie od służby przyjętem zostało. P. Pietri dawniej już przez wzgląd na swoje zdrowie żądał uwolnienia, lecz Cesarz nie chciał na udzielenie takowego zezwolić przed ukończeniem procesu o zamach.

Londyn 17 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, D'Israeli odpowiadając na zapytanie Horsmana rzekł, że lord Malmesbury nie zgadza się na wydanie Francji angiłka Hodge (schwytanego jak wiadomo w Genui), albowiem poszlaki mówiące przeciw niemu nie są podług praw angielskich wystarczające, aby wytoczyć mu proces. — Królowa przybyła do Londynu. — Walkera aresztowano w Nowym Orleanie.

Turyń 15 marca. Wydział sejmowy na ostatniem posiedzeniu swoim onegdaj oświadczył się 5 głosami przeciw 2 za odrzuceniem nowego prawa drukowego. Sprawozdawcą wydziału w Izbie wybranym został Valerio. Senator Ferrari zamianowanym został generalnym prokuratorem przy sądzie kasacyjnym. Dyrektor i żerant dziennika *Il Pensiero* wychodzącego w Oneglia, skazanym został za obrazę Cesarza Napoleona na 15 dni więzienia i 200 lirów kary. — Według pogłosek obiegających, poseł francuzki wniosł zażalenie z powodu karykatur i artykułów pisma *Fischietto* na Cesarza Napoleona; przedewszystkiem jednak żądał zakazu rozlepiania tych rycin publicznie.

Monitor z 16 t. m. ogłosił obie znané już nam treści noty lorda Malmesbury i hr. Walewskiego, które załatwiły zaiscie między Anglią a Francją. Pisaliśmy już dawniej o ściganu Anglika Doweł Hodge w Niemczech, a następnie schwytanu go w Genui. Torsowski *Herald* pisze o nim: P. Hodge, młody Anglik aresztowany w Genui na naleganie policyi francuskiej, widocznie postąpił sobie bardzo nieroztropnie. Zdaje się, że zostawał on w wielkiej zażyłości z Orsinim i Bernardem, a przytem był bardzo nieostrożny w mowie. Zapewne że ci spiskowi nazwisko jego wymienili, a Hodge jako człowiek zamożny, bez myśli może haniebne ich plany wspierał. Na mocy umowy między Sardynią a Francją o wydawanie przestępców, poddany trzeciego państwa nie może być wydany, chyba za zezwoleniem tego państwa. Rząd angielski nigdy nie należał do tej umowy. Władze sardyńskie trzymają p. Hodge pod zamknięciem, ale mu na niczem nie zbywa i wolno przyjacielom odwiedzać go bez przeszkody.

Między wiadomościami z Petersburga jedną tylko znajdujemy ważną, iż wkrótce Cesarz Aleksander ma wydać nowy skrypt popierając drugą odezwę ministra Łanskoja w sprawie włościańskiej niedawno ogłoszoną. Niektórzy mniemają, iż ta odezwa Cesarza będzie w formie manifestu.

Sejm państwa szwedzkiego zamknięty został w dniu 10 marca. Rejent państwa królówic następcą tronu zamknął zgromadzenie obszerną mową, w której ani słowa niewspomniał o stosunkach zagranicznych, rozbiierając szczegółowo wewnętrzy stan kraju i czynności prawodawcze sejmu.

Wojska tureckie nadciągające do Hercegowiny, dopuszczają się na chrześcijańskiej ludności nadużyć a nawet okrucieństw. W mieście Focze w Hercegowinie żołnierze tureccy zaprzegli do dział w miejsce koni, znakomicity tego miasta mieszkańców. — Deputacya bosniacka, która przybyła do Wiednia już to szukając pośrednictwa rządu austriackiego, już to aby wręczyć na ręce posła tureckiego przy dworze austriackim prośbę do sultana przedstawiającą mu ucisk i niedolę ludności chrześcijańsko-słowiańskiej w Bośni, powraca już do swego kraju, otrzymawszy zaręczenie, iż za krok swój przesładowana nie będzie. Prośba przesłana została do Carogrodu i ma być przedłożoną sultanowi przez Arifa-effendego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Table with exchange rates for Kraków 18 marca, listing various banknotes and their values.

Table with exchange rates for Wiedeń 18 marca (telegraf), listing rates for various locations like Augsburg, Hamburg, and London.

Table with exchange rates for Lwów 15 marca, listing rates for banknotes and other financial instruments.

Table with exchange rates for Warszawa 16 marca, listing rates for banknotes and other financial instruments.

Table with exchange rates for Wrocław 16 marca, listing rates for banknotes and other financial instruments.

Wiadomości handlowe i przemysłowe. CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Large table showing grain prices (Wysokość nienie produktów) categorized by type (I, II, III) and weight (od do).

Komisaryatu targowego. Kraków 16 marca 1858 r. Komisarz targowy Jezierski. Adjunkt L. Bukowski.

Przyjechali od 17 do 18 marca.

HOTEL POLLERA. Dąbska Salomea wł. dobr. Wigner Laura wł. dobr. z Wojnicza. Wolski Kajetan wł. dobr. z Spytkowic. Michałowski Władysław wł. dobr. z Warszawy. Książko Radziwiłł Wilhelm wł. dobr. z Dreżna. Kellermann Antoni wł. dobr. z Trynocy. Trampler Henryk kupiec z Wrocławia. Goldschmidt Gustaw kupiec z Białej. Blumenthal Michał kupiec z Cieszyzna. Orzechowski Edmund ksiądz z Mielca. Filipowski Tomasz z Rosy. Smielowski Adam obywatel z Andrychowa. Jamhen August obyw. z Stramberski Antoni obywatel z Radłowa. Wyjechali: Goszkowski Konstanty wł. dobr. do Polski. Pałowski Wiktor ksiądz do Kościelca. Obertyński Wacław obyw. do Lwowa. Bar. Lipowski obyw. do Tarnowa. Truskawiecki Jan obyw. do Włosani. HOTEL ROSYJSKI Elżbieta Freymann obywatel. z córką z Bobruku. Konstanty Bzowski wł. dobr. z Kolbuszowy. Wyjechali: Bronisława Dolinańska wł. dobr. do Dolin. Rozalia Kozłowska wł. dobr. do Zabłocia. Gabriela Kozłowska wł. dobr. do Rożubowic. Feliks Gąsiorowski architekt do Odosy. Tomasz Filipowski do Dreżna. Filip Jelenek obyw. do Berna. Selim Bloch fabrykant do Warszawy. Konstanty Bzowski wł. dobr. do Kolbuszowy. HOTEL SASKI Konstanty Kozmiński wł. dobr. z rodziną z Polanki. Stefan Lesniowski wł. dobr. z rodziną z Galicyi. Felicyan Sikorski obyw. z Tarnowa. Teofil Chwałibóg o. k. urzędnik z Kent. Kamil Jakubowski obyw. z Okręgu.

W Drukarni „Czasu“.

Wyjechali: Ignacy Jendził wł. dobr. do Wrocławia. Leon Piława Gąsiorowski wł. dobr. z córką do Mstowa. Wilhelm Homolacz wł. dobr. do Zakopany. Tadeusz Wiesiołowski wł. dobr. do Polski. HOTEL POLSKI Habicki Maksymilian wł. dobr. z Jaworzna. Rottler Ignacy z Galicyi. Krebs Wilhelm budowniczy z Dębicy. Wyjechali: Lewicka Józefa wł. dobr. do Łysakowa. Chotkiewiczowa Zofia obyw. do Galicyi.

POCLĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ.

Odczodzą z Krakowa: do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem. do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem. do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu. do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano. Przechodzą do Krakowa: z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu. z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7 m. — wieczorem. z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem. z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu. Z Dębicy do Krakowa: odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy. przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Inzeraty.

W dzień Śgo Józefa, Opiekuna sierót, 19 marca w piątek od godz. 9tej z rana do 5tej po południu w kościele Śgo Józefa, uproszone Damy kwestować będą na urządzenie i ogrodzenie kilkomorgowej własności nabytej w celu ratowania i przyznaczenia do pracy coraz większej liczby osieroconych chłopców. Jan Boży przełożony zakonników Śgo Józefa w Krakowie i zakładu dla osieroconych chłopców.

Sekretarz Dyrekcji

Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Gdy z nadchodzącym czasem zakupiasz obrazów z tegorocznej Wystawy, przeznaczonych do losowania, Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych pragnie wiedzieć jaką sumę na ten cel może przeznaczyć. przeto upraszam najuprzejmiej panów Ażentów teje, aby raczyli zebrać z umieszczonych akcyj pieniędż, jak najrychlej nadsłać do Kasy Towarzystwa. Kraków dnia 9 marca 1858 r. Walery Wielogłowski S. D. (210-3)

NASIONA TRAW,

które ze zbioru 1857 roku można nabyć albo u podpisanego wraz ze stosowną informacją, albo za pośrednictwem Bióra c. k. Towarzystwa gosp. rolniczego krakowskiego. Ceny te obliżują do kwietnia 1858 roku.

Miodowa Trawa na najlżejszych gruntach zasiana w ow- sie i przywleczona, daje bujne pastwisko, bo prędko obrasta albo zostawiona na siano od 25-35 cetnarów z morgi— 2-4 garancy sieje się na morg. Kosztuje pół korca czyli metra 3 ztr. Kąkolnica miękka znosi wilgotne i suche gleby, daje zbiór siana wielki 10 ztr. Kąkolnica Kłetecka (tę nazwę tymczasowo jej nadałom prosząc Towarzystwa gosp.-rolniczego o wyjednanie jej właściwej, bo nie jestem po- wny, że to jest Bromus multiflorus; do której pod- dług zielników Hermann Wagoor Gras— Her- barium jest najpodobniejszą) liczę ją do najle- pszych traw, bo na gruncie co miernie wyda o- wies, zasiana i przywleczona— 40 cetnarów da morg 5 ztr. Tymotka rzadkiej piękności nasienie koniecznością jest prawie, siał ją z konioczyną 1/2 do 2 garn- cy, a 2-3 garancy Tymotki, nie wykazująją ko- szków obsewu, podwaja w dwójnasób zbiór sia- na 16 ztr. Rajgras Franc. najwłaściwszy zbierać na zielono dla bydła 8 ztr. Rajgras włoski ównie jak pierwszy, a jeszcze prę- dziej się odradza 12 ztr. Psia Trawa wprowadzie dobrej wymaga gleby, a zbiór daje odpowiedni 16 ztr. Kostrowa łakowa nie masz trawy, aby w stro- nach naszych, na miernym pożytku zasiana, szczególnie pod josen i przywleczona dała wię- dzi i lepszego siana w pszonicy po jej zbiorze w 1857 r. dała mi ścierniaki od 25-30 cetn. z morgi 12 ztr. Kostrowa owcza na jałowych i suchych gruntach daje dobre siano, a szczególnie bujne pastwisko dla owiec 12 ztr. Mieliczka pospolita w gruntach najpodlejszych, gdzie siew owsa się nie opłaca wyda siano 25 cetn. z morgi nasienie drobne 1/2 garanca na morg wystarcza 18 ztr. Mieszanka N. 1 na biedac i suche gleby kosztuje moca 5 ztr. Mieszanka N. 2 na biedne mokre grunta 6 ztr. Mieszanka N. 3 na mierne grunta zostawiona lat 2 —3 na siano dajca od 30-40 cetn. z morgi 8 ztr. Mieszanka N. 4 na podsianie łąk lub założeniu sztu- czonych na polach zostawiona lat 3-6 dajca najszlachetniejszego siana (podbitego wyozkami i koczozynami) od 35-50 cetnarów 14 ztr. Worek półkorcowy z białego płótna kosztuje 36 kr m. k. przy większych obstalunkach przesyłkę do kolei i na wszy- stkie stacje kolei żelaznej bezpłatnie podejmuje się podpisany. Kleca poczta Wadowice. (146-6) Henryk ze Sława Sławinski.

Szynki wędzone JAWOROWSKIE 1 funt wagi polskiej 15 kr. w handlu JANA KOSCHA. (220-2-3)

Podziękowanie.

Na dniu 8 marca powstał z niewiadomej przyczyny w no- cy pożar na gminie moim w Iławce, wiatr był silny, wje- dnej chwili stały w płomieniach, szpiclerz napełniony zbo- żem i tysiąc kilkaset kóp pszenicy. Za pierwszym uderzeniem w dzwony, zbiegła się cała gromada wsi Iławcza, a śpiesz- ną i szczerą pomocą zdołała uratować nie tylko wszystkie budynki, ale nado trzy sterty obok pożaru stojące. Wielebny Ksiądz Jan Biliński proboszcz miejscowy obrz. grec. razem z gromadą do ognia przybył i z prawdziwym chrześcijańskim współczuciem, słowem i czynem w ratowa- niu mojego dobytku brał udział, za jego to rozrządzeniem, przy łasce Pana Boga udało się powstrzymać rozrukany żywioł. Gromadzie wsi Iławce, Wielebnemu Księdzu Janowi Bi- lińskiemu, jako też wszystkim w sąsiednich wsi na ratunek przybyłym składam niniejszemu najszczerze podziękowanie. Edward Dulski. (229-1-2)

Dr. Leonard Kucharski mianowany adwokatem w Krakowie ma zaszczyt oznajmić szanowej Publiczności, że Bióro jego znajduje się tymczasowie przy ulicy Floryańskiej pod Nrem 549 na 1 piętrze. (120-1-3)

KIT ROŚLINNY do zębów

składa się z samych części roślinnych i zastępuje między innymi tego rodzaju wyrobami na pierwszeństwo, że zaraz po użyciu twardnieje, wilgoci nie przepuszcza, przez kilka mie- sięcy mocno trzyma i przez swą stałą formę sam zepsuciu nie podpada. Liczne doświadczenia w tym celu poczynione przekonają nię o doskonałości tego wyrobu, albowiem zęby poposte tym kitem dokładnie wypolnione dalszemu zepsuciu nie podlegają przez co cuchnienie z ust usunione i ból zębów wstrzymanym bywa. Cena jednej laseczki wraz ze sposobem użycia 30 kr. Wszelkie obstalunki skutecznieją się w naj- krótszym czasie. Panowie aptekarze, którzyby kit roślinny życzyli sobie przysłać na skład, raczą się zgłosić pod moją adresą do Ro- kitzan. Skład główny u p. A. ALEKSANDROWICZA w Krakowie. F. Kuberth aptekarz w Rokitzan. (216-2-3)

POLWARCZEK

W. Księstwie krakowskim we wsi Cholerzynie powiecie Li- szki, mający 2 1/2 korca wysiewa i 3 1/2 morgi łąki, wraz z porządnymi zabudowaniami, jest z wolnej ręki do sprze- dania. (204-2-4)

Lomy marmuru

we wsi PSARY pod Krzeszowicami w W. Księstwie krakowskim poleca się świetnej Publiczności w wyrobach pomników, schodów, posadzek, trotoarów itp.— Osoby życzące sobie robić obstalunki raczą się zgłosić w Krakowie na Kazimierzu N. 19 i 20 gm. XI u Lember- gera, lub też do właściciela Aarona Tymberg w Dulowy pod Krzeszowicami. (228)

W niedzielę wieczorem z ginął piesek barwy kasztanowatej, miękkiej sierści, rasy półangiel- skiej, uszów dość długich kręconych, wzdłuż pierści białej, a na końcu każdej łapki białej sier- ści. Pocięży znalazca lub wykaziciel jego pobytu raczy się zgłosić pod Nr. 31 na Stradomiu naprzeciw fabryki octu p. Loebenstein, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (230-2)

HANDEL NASION

Marcina Grashoff w Quedlinburgu (w prowincyi saskiej)

poleca się w jarzynach ogrodowych, polnych, nasionach leśnych i krzewach strojących plantacye ogrodowe niemniej w na- sionach kwiatowych, najnowszych angielskich, francuzkich i niemieckich szlachetnych Georgin do cieplarni i zwyoczajnych zimnych, pięknym doborom pnących roślin, gruntowych i wazonowych róż. ziemniaków, winnych i innych latozości, osobli- wie poleca się fabrykom okru ze swej uprawy białemi okrowemi burakami, fabrykom okryki najlepszymi, krótkimi, grubemi i długimi, wyborowemi nasionami Chihorei. Panom ekonomom i gospodarzom wiejskim przynoszącymi wielki zysk burakami na karm, obryznią kukurudzą czyli (turecką pszenicą) i wszelkimi gatunkami marchwi ze swemi gatunkami szbó, jako też traw do zaszew łąk z wszelkimi zapewnieniem, rozumie się przesyłką szybka odpowiednią zamówieniom najprędzą usługą obszerne katalogi, których nabyć można tak u świetnej redakcyi jak równo z tegoż handlu na franko- wane żądania gratis przesłaniem będą.— Przyzom zaprasza najuprzejmiej wszystkie dotąd nie znane handlo nasion, za- kłady ogrodów do korzystnego tego interesu stowarzyszenia się. Quedlinburg w styczniu 1858 r. Marcin Grashoff ogrodnik sztuki i handlu. (160-4)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Table with meteorological data for March 17 and 18, including wind direction, temperature, and humidity.

Antoni Czapiński, rządca drukarni.



Herbaty prawdziwej rosyjsko-chińskiej

Karawanowej z Składu mego w 1/4 funt. paczkach opłombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za 1/4 funtowe paczki herbaty czarnej z kwiatem na rub. sr. 1 kop. sr. 50 — rs. 2 — rs. 2 kop. 40 — 3 — 4 — 6 — 8 ztr. mk. 3. ztr. 3 k. 45 — ztr. 4 k. 30 — ztr. 5 k. 30 — 7 — 11 — 14 1/4 funtowe paczki herbaty żółtej na rub. sr. 5. 6. ztr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami: w Białej u Karola Haempel. Schian u W. Nedwid i Syn w Bochni u P. Niedzielskiego. Szedgynie u Anton. Fel- mayer junior. Dzikowie u N. Giryńskiego. Silleio u Franciszka Raida. Graou u J. Wilding. Samborse u Fr. Karola Gi- Grosswardein u J.C. Rössler. latowskiego. Iglau u P. F. Bargehra. Stanisławowio J. Mubitsch u Josefstadzie u E.J. Traxlera. et Com. Jarosławiu ubra. Juskiowioz u Tarce u A. Czurniańskiego. Kołomoj u Th. Zachariasio- wicza & Co. Tarnopolu C. Latinek. Zsch Krzysztofowioza u Wic'niu Izydor Bayer Lau- Zancucio G. Danielowicz. renzenberger 651. Niemes u Fr. Otto Mrzin. Wiedniu u F. Fürst Städt w Oświęcimiu u St. Dołkow- Kärntnerstrass 903. skiego. u G. Hompling & Co Przemysłu Ed Machalskiego. Kärnerstrasse 905. Pradze u J. Chlumetzkiego. Wadowicach u Jg. Brosig. u Józ. Priebacha. Zalozszczykach u J. Kodrę- w Rzeszowie u F. Jaskiwioza. skiego & Comp. Rozwadowie u K. Maro- okiego.

we Lwowie utrzymuje główny skład teje herbaty Juliusz Reiss. Obstalunki zamieszocowe wprost do składu mego gło- wnego uczynione, w ilości najmniej ztr. 10 przy dotę- żeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast fran- co, na koszi handlu Karol Herrmann w Krakowie.

PROPINACYA

we wsiach Siedlec, Zbik, Paczółtowice z Dębkiem należą- cych do Zgromadzenia księży Karmelitów na Czerny, wypu- szczoną będzie przez licytacyą w dniu 22 marca r. b. o go- dzinie 9tej z rana w Sch-letnią dzierżawę od 1go maja r. b. więcej dającemu.— O wa-ukach powiąz są wiadomości w Krakowie w handlu Wgo Każ. Rutkowskiego lub na miej- scu w Siedlcu. (211-3)

WIEŚ WĘGRZCE

w W. Księstwie krakowskim przy głównej szosie położona, 1/2 mili od Krakowa odległa, 268 morgów gleby pszennej ob- jętością, wraz z inwentarzem, jest z wolnej ręki do sprze- dania.— Blizsza wiadomość u właścicieli domu pod 1-276 w gm. III miasta Krakowa. (227-1-3)

Buhaj

HOLENDERSKI

5ch letni jest do nabycia w folwarku Orlu nad Wisłą, pomiędzy Szczucinem a Mielcem. (221-2-3)

6 korcy nasienia czerwonego konioza, korzec po 45 ztr. mon. kon. jest w Torchanowicach do sprze- dania. Adres: p. Ant. Sozański w Torchanowicach poczta Sambor (franco). (153-1-2)